



Organ Towarzystwa techników naftowych we Lwowie.

Do Czytelników!

Dotkliwy brak łączności i sposobu porozumiewania się między pracownikami na polu różnych gałęzi przemysłu naftowego, rozrzuconymi po całym kraju i za granicą, skłonił grono tychże do założenia „Towarzystwa techników naftowych“ z siedzibą we Lwowie, którego celem jest usunąć powyższy brak i którego zamierzoną działalność określa dołączony statut.

Żaden środek nie może prowadzić skuteczniej do takiego celu, jak **wydawnictwo własnego organu**. To też jedną z pierwszych czynności nowo zawiązanego Towarzystwa było zorganizowanie takiego wydawnictwa. Pierwszy numer tegoż przedkładamy niniejszem Światłemu Ogółowi, któremu rozwój jednego z najważniejszych źródeł bogactwa krajowego nie może być obojętnym.

Towarzystwo nasze i tegoż organ nie będą robiły konkurencji istniejącym już poważnym Instytucjom i Stowarzyszeniom przemysłowym i naukowym: zadaniem naszym nie będzie „wyższa“ polityka naftowa i reprezentacja przemysłu naftowego na zewnątrz, ani też ściśle naukowe traktowanie umiejętności z tym przemysłem zespolonych; pragniemy tylko umożliwić jednostkom pracującym w tym zawodzie wzajemne porozumiewanie i pouczanie się przez publiczne wypowiedzanie swych odkryć, spostrzeżeń, doświadczeń i potrzeb oraz wpłynąć na polepszenie ich stosunków społecznych przez ich wzajemne zbliżenie i poznanie się, przez informację i pośrednictwo w szukaniu i rozdzielaniu zajęć zawodowych.

Ażeby programowi temu skutecznie odpowiedzieć, nie wystarczą jednak siły i dobre chęci kilku jednostek; **potrzebujemy poparcia i wspólnej pracy wszystkich dla wszystkich**. W tej też myśli apeluje Redakcja niniejszem do Wszystkich Kolegów zawodowych i Interesowanych o współpracownictwo, a w szczególności o jak najliczniejsze i najczęstsze korespondencje i doniesienia ze wszystkich naszych obszarów górniczych i rafineryj.

Ponieważ pobudką naszego działania jest wyłącznie interes publiczny, któremu wedle możliwości każdy służyć powinien, przeto zastrzegamy się z góry stanowczo przeciw wszelkim insynuacjom pokątnym, samolubnym i czysto osobistym.

W imię tego programu witamy Wszystkich Życzliwych

„Szczęść Boże“.



Sprawy Towarzystwa.

Protokół I. Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa techników naftowych siędująca dnia 11. czerwca 1893 w Jaśle

w sali magistratu.

Porządek posiedzenia o godzinie 10. rano.

Przewodniczący poruczone p. Antoniemu Błażowskiemu, który przedstawia Zgromadzeniu Komitetu Zarządu p. Michałewskiego, i zaprasza na posiedzenie Zygmunta Nowosieleckiego.

Porządek dzienny:

1. Zaproszenie Towarzystwa i odczytanie statutu.

2. Wybór prezesa, jego zastępcy, siedmiu członków Zarządu i trzech zastępców.

3. Wyłonienie komisji lustracyjnej z trzech członków Zarządu i trzech zastępców.

4. Sprawa wydawnictwa własnego czasopisma i wyłonienie wybór komitetu redakcyjnego.

5. Wybór członków.

6. P. Dr. Zuber przedkłada statut zatwierdzony przez Namiestnictwo c. k. Namiestnictwa z 17. kwietnia 1893, l. 30.464, — który sekretarz odczytuje, a przewodniczący wzywa do wpisywania się członków Towarzystwa.

Wobec członków obecnych 54, nieobecnych 3.

7. P. Dr. Zuber proponuje na przewodniczącego p. Odrzywolski na zastępcę tegoż p. Wolskiego. Głosowanie odbywa się jednogłośnie.

Do komisji skrupulatni pp.: Adam Trzeciecki, Ignacy Kurkowski, Bolesław Golczewski.

8. Wybór głoszących wybrani:

prezesem Antoni Błażowski, który otrzymał 49 głosów, zastępcą tegoż Wacław Wolski, który otrzymał 39 głosów.

9. Zarząd wybrani zostali następująco pp.:

P. Dr. Zuber, Kazimierz Odrzywolski, Józef Wolski, Adam Trzeciecki, Bolesław Łodziński, Ludwik Wolski, Stanisław Dąbrowski.

Zastępcami zaś pp.: Tomasz Łaszcz, Filip Wolski, Ignacy Kurkowski.

10. Komisji lustracyjnej wybrani pp. Adam Trzeciecki, Zenon Suszycki, Józef Leniecki.

11. Zarządowi pp.: Ignacy Kurkowski, Konstanty Wolski.

12. Wniosek Dra Zuber przekazuje Zgromadzeniu wydawania czasopisma Zarządowi.

13. Wniosek Dra Zuber przekazano Zarządowi do rozpatrzenia czasu i miejsca, kiedy i gdzie ma się odbyć następne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa.

14. Wniosek p. Gostkowskiego przedkłada wniosek na piśmie, 8 członków:

„Walne Zgromadzenie uchwali zmianę statutu w §. 20. w ten sposób, iż po słowie „nastąpi“ będzie: „Wybór przewodniczącego i jego zastępcy odbywa się kartkami lub przez aklamacją, wybór zaś członków Zarządu i zastępców kartkami.“

Po odczytaniu tego wniosku oświadcza przewodniczący, że wedle §. 22. statutu będzie on umieszczony na porządku dziennym następnego Walnego Zgromadzenia.

Następnie zabiera głos c. k. Nadkomisarz górniczy Gerzabek i w dłuższym przemówieniu oświadcza, że jakkolwiek różne powody nie pozwalają mu należeć do członków Towarzystwa, to jednak zapewnia je o szczerej życzliwości i poparciu i konczy górnikiem: „Szczęść Boże“.

Przewodniczący dziękuje p. Nadkomisarzowi, wyjaśnia cel i zadania Towarzystwa techników naftowych, zaznacza niesłusność niektórych objawów niechęci, z jakimi spotkało się Towarzystwo przy zakładaniu, a których wyrazem była niedawno korespondencya z Jasła, umieszczona w *Przeglądzie*, i oświadcza, że nowe Towarzystwo i sprawy tegoż nigdy nie znajdą się w kolizyi z „Krajowym Towarzystwem naftowym“.

P. Adam Trzeciecki pragnie jeszcze dokładniejszego wyjaśnienia i określenia stosunku między obu Towarzystwami.

P. Angermann proponuje, ażeby zaprosić „Krajowe Towarzystwo naftowe“ do wzięcia udziału w wydawnictwie czasopisma.

P. Wolski stawia wniosek: „Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi porozumieć się z Krajowym Towarzystwem naftowym co do zakresu działania niemniej i co do wydawnictwa“.

Dr. Zuber sprzeciwia się ponownemu podnoszeniu sprawy wydawnictwa, która została przekazana w zupełności Zarządowi już poprzednią uchwałą Walnego Zgromadzenia.

P. Gostkowski stawia wniosek: „Walne Zgromadzenie, uznając, że porozumienie się i wspólne działanie z Krajowym Towarzystwem naftowym dla obu Towarzystw jest potrzebnem, upelnomacnia Zarząd do działania w tym kierunku“.

P. Wolski cofa swój wniosek i przyłącza się do wniosku p. Gostkowskiego.

Wniosek p. Gostkowskiego przyjęto jednogłośnie.

P. Trzeciecki zabiera głos w imieniu Komitetu Wystawy krajowej, mającej się odbyć we Lwowie w r. 1894 i zaprasza członków Towarzystwa do jak najliczniejszego udziału w tej wystawie.

Po tem zamyka przewodniczący Zgromadzenie o godzinie 2-giej popołudniu.

Za Sekretarza:
Dr. Rudolf Zuber

Prezes:
Antoni Błażowski.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Zarządu Towarzystwa techników naftowych.

Posiedzenie z 11. czerwca 1893 odbyte w Jasle.

Zarząd ukonstytuował się wybierając: Sekretarzem: p. Bolesława Łodzińskiego; zastępcą sekretarza: p. Inż. Józefa Mołonia; kasyerem: p. Dra Rudolfa Zuberera.

Uchwalono wydawać własne czasopismo p. t. „Nafta,” poruczając odpowiedzialną redakcję tegoż Drowi Rudolfowi Zuberowi i zapraszając nadto do komitetu redakcyjnego pp.: Antoniego Błażowskiego, Kazimierza Gąsiorowskiego, Alfonsa Gostkowskiego, Zenona Suszyckiego, Dra Pawła Wispeka i Wacława Wolskiego.

Postanowiono wystosować podziękowanie W Panu Metzgerowi, burmistrzowi miasta Jasła za chętnie użyczenie sali Magistratu na Walne Zgromadzenie, oraz odezwę do Krajowego Towarzystwa naftowego w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia.

Do potrzebujących pracy lub pracowników w przemyśle naftowym.

Stosownie do §. 3. e, naszych statutów oświadczamy, że podejmujemy się od dziś bezinteresownego pośrednictwa między szukającymi pracy lub pracowników, członkami Towarzystwa. W interesie ogólnym prosimy o zgłoszenia w tym kierunku pochodzące nie tylko od samych członków Towarzystwa; będziemy przyjmować zgłoszenia także od poza Towarzystwem stojących pracowników przemysłu naftowego, jakoteż przedsiębiorców krajowych lub zagranicznych, nadmienając przy tem, że przedsiębiorcom nie-członkom polecać będziemy tylko członków Towarzystwa, zaś pracownikom nie-członków tylko przedsiębiorcom członkom. Wskutek tego przedsiębiorcy i pracownicy, członkowie Tow. mieć będą większy wybór pracy i pracowników.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać na razie do prezesa Tow. p. Antoniego Błażowskiego w Brzozowie poczta tamże, obejmujące następujące punkta:

Zgłoszenia o pracę:

1. Imię i nazwisko szukającego pracy z podaniem wieku i adresu.
2. Rodzaj poszukiwanego zatrudnienia.
3. Minimalny żądany zarobek lub pensya.
4. Czas, od którego poszukujący zajęcia jest wolny.
5. Dokumenta kwalifikacyjne zawodowe w przemyśle naftowym i podanie zatrudnienia lub studyów poprzednich.
6. Ewentualne życzenia co do okolicy poszukiwanego zatrudnienia lub inne.

Zgłoszenia o pracownikach:

1. Rodzaj przedsiębiorstwa i adres z podaniem bliższych szczegółów popędu przedsiębiorstwa (n. p. przy kopalniach: ilość rygów wiertniczych, wiercenia ręczne lub maszynowe, wiercenia głębsze lub płytsze.)
2. Ilość poszukiwanych pracowników i ich zatrudnienia.
3. Maksymalna ofiarowana pensya lub zarobek i naturalia.
4. Najdalszy termin wstąpienia do służby.
5. Ewentualne życzenia lub warunki jakim się ma poddać kompetujący o pracę n. p. ilość godzin roboczych, wysokość honoraryów za robotę nadzwyczajną i t. d.

Zdając sobie sprawę z doniosłości, jaką z czasem działalność Towarzystwa w tym kierunku osiągnąć może, zapewniamy szanownych naszych przyszłych klientów, że będzie naszym najusiłniejszym staraniem postępować sobie przy tem przedewszystkiem bezstronnie tak wobec stosunku przedsiębiorców do pracowników, jakoteż w wyborze polecanych przez nas pracowników, kierując się w tym ostatnim względzie li tylko rzeczywistą wartością poszukujących pracy jako fachowców i ludzi.

Mając dobro interesowanych na względzie upraszamy o jak najliczniejsze zgłoszenia, gdyż tylko w takim razie będziemy w stanie zadowolniając wszystkich, odpowiedzieć naszemu zadaniu.

Do zgłoszeń należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. W celu jak najszerzego rozprzestrzenienia niniejszej odezwy, upraszamy wszystkich pp. kierowników zakładów górniczych lub przemysłowych naftowych o pouczenie swych pracowników a szan. Redakcyę pism krajowych i zagranicznych interesujących się przemysłem naftowym o łaskawe powtórzenie takowej.

Z wydziału Towarzystwa techników naftowych.

Otrzymałmy zaproszenie do wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej we Lwowie roku 1894.

Program działu naftowego (Grupa IX.)
teżje opiewa:

Wystawa górnictwa, przemysłu naftowego i wosku ziemnego stanowić będzie odrębną całość. Ma ona objąć z jednej strony wszystkie działy tego przemysłu, tak, ażeby przedmioty do niej należące, nie znajdowały się w innych działach Wystawy, z drugiej zaś, stworzyć wszystkim produktom, a o ile to być może i okazom pracy, odpowiednie i wydajniące ich właściwości miejsce.

W tym celu obejmie Wystawa górnictwa, przemysłu naftowego i wosku ziemnego cztery działy:

1. Kopalnictwo nafty t. j. wiercenie.
2. Destylację i produkty destylacyjne.
3. Kopalnictwo i produkty wosku ziemnego.
4. Demonstrację głębokiego wiercenia.

Dla okazania trzech pierwszych działów, zbudowany będzie osobny pawilon. Dla okazania głębokiego wiercenia, ma być urządzony i utrzymany w ruchu przez cały przeciąg wystawy przyrząd wiertniczy.

Odrębny pawilon grupy IX. mieć będzie kształt wieży wiertniczej, wraz z przystawionym do niej budynkiem. Obok niego umieści się barak z urządzeniem ręcznie kopanego szybu. W czterech rogach wieży znajdą umieszczenie długie przyrządy wiertnicze, ułożone wedle gatunków i z uwidocznieniem firm, które je wyrobiły, a więc: drewniane żerdzie i żelazne sztangi (ciągle), łyżki, rury blaszane, żelazne, stalowe, i t. d. Na dwóch ścianach zawieszona będą większe rysunki instalacji wiertniczych i mniejsze przyrządy i narzędzia wiertnicze, np. ratunkowe etc.

W przystawionym do wieży budynku, wzdłuż jednej ściany, umieszczone będą wszystkie nadesłane gatunki ropy i produkty jej destylacji zarówno skończone, sprzedażne jak pośrednie, cechujące bieg fabrykacji. W układzie przedmiotów zachowaną będzie odrębność każdej destylarni. Wzdłuż drugiej ściany umieszczone będą produkty wosku ziemnego, ewentualnie modele kopalń i destylarni. Ściany tego budynku będą przeznaczone na rysunki kopalń i destylarni, oraz rysunki poszczególnych przyrządów do fabrykacji tej używanych, rysunki cystern lub rurociągów, mapy przemysłowe i naukowe, oraz statystyczne tablice wykazujące produkcją nafty i wosku ziemnego naszego kraju, ich cenę i wartość, ewentualnie produkcją i cenę produktów kopalń zagranicznych.

Szyb ręcznie kopany, będzie okazem budowy górniczej a tak głęboki, by z dnem jego komunikowała sztolnia, wychodząca do parowu parku Wystawy i dawała obraz tak powszechnie używanego w górnictwie urządzenia. Wnętrze baru szybowego będzie również użyte dla wystawy tych produktów i przyrządów, któreby w pawilonie miejsca nie znalazły.

W samym pawilonie wystawy lub obok niego, mają być zgrupowane dawniejsze urządzenia początkujących kopalń nafty, a więc instalacja kopanego szybu i trójnoga wiertniczego, tak, aby uwidocznili zmianę, jakiej od lat trzydziestu nasz przemysł doznał, a raczej jaką wytworzył, wreszcie odrębne wystawy tych fabryk machin i przyrządów wiertniczych, które zaopatrują kopalnie krajowe w potrzebne przyrządy.

Przewodniczący Sekcyi VII. Dyrektor Wystawy :
Adam Skrzyński. *Marchwicki*
Referent: Sekretarz Wystawy:
Leon Syroczyński. *Jan Kazimierz Zieliński.*

Z naszej strony niepotrzebujemy dodawać słów zachęty dla członków naszych do wzięcia udziału w Wystawie r. 1894, gdyż jesteśmy przekonani, że wszyscy jak najchętniej przyczynią się wedle możliwości do tego, by przemysł nasz jak najświetniej na wystawie wystąpił. — Oświadczamy tylko niniejszem, że podejmujemy się każdemu z naszych członków dać wszelkie żądane objaśnienia, jakoteż wszelką pomoc możebną pośrednicząc między wystawcami a komitetem wystawowym.

Niewątpimy, że szan. członkowie Towarzystwa pospieszą licznie na wystawę ze swemi pracami, bądź to wynalazkami choćby najdrobniejszych narzędzi, bądź to ulepszeniami urządzeń szybowych, pompowych i innych, w które każda z naszych kopalń obfituje.

Dla zorganizowania tego zbioru przedmiotów wystawowych upraszamy o jak najrychlejsze zgłoszenia pod adresem Redakcyi.

Przedmioty na wystawę mogą być nadsyłane w modelach naturalnej wielkości lub w rozmiarach zmniejszonych, jakoteż w rysunkach. — Dla ułatwienia przyjmujemy rysunki wykonane szkicowo z podaniem wszelkich rozmiarów i podejmujemy się na koszt wystawców wykonania z tychże modeli lub rysunków na wystawę przeznaczonych.

Z Wydziału Tow. techn. naftow.

Statut Towarzystwa techników naftowych we Lwowie.

Nazwa i cel Towarzystwa.

§. 1. Towarzystwo nosi nazwę: „Towarzystwo techników naftowych we Lwowie.“

§. 2. Celem Towarzystwa jest:

- a) Zespolic jednostki pracujące we wszystkich gałęziach przemysłu naftowego i wosku ziemnego dla wzajemnego kształcenia się zawodowego,
- b) Wpływać na polepszenie społecznych stosunków techników naftowych i utrzymać łączność między nimi.

§. 3. Środkami do osiągnięcia powyższego celu są:

- a) Peryodyczne Zgromadzenia członków Towarzystwa,
- b) Odczyty w gronie Towarzystwa lub publiczne i roztrząsanie spraw zawodowych,
- c) Rozpisywanie konkursów na wypracowanie tematów treści fachowej,
- d) Wydawanie pism fachowych,
- e) Bezinteresowne pośrednictwo w dostarczaniu członkom Towarzystwa pracy i personelu technicznego, jakoteż wszelkich informacji dotyczących spraw zawodowych,
- f) Zawijazywanie stosunków z podobnymi Towarzystwami w kraju i za granicą,
- g) Wspólne wycieczki w celach naukowych,
- h) Zakładanie zbiorów zawodowych i biblioteki.

§. 4. Czynność Towarzystwa w kierunkach wyzokreślonych, obejmuje działy następujące:

- a) Geologię,
- b) Wiertnictwo,
- c) Technologię naftową,
- d) Górnictwo woskowe,
- e) Sprawy handlowe i wszelkie inne, przemysłu naftowego dotyczące.

§. 5. Siedzibą towarzystwa jest Lwów. Towarzystwo używa pieczęci z napisem: „Towarzystwo techników naftowych we Lwowie.“

Skład Towarzystwa i przyjmowanie członków.

§. 6. Towarzystwo składa się:

- a) Z członków zwyczajnych,
- b) Z członków korespondentów,
- c) Z członków honorowych.

§. 7. Członkiem zwyczajnym może być każdy używający nienaganej sławy, zajmujący się jednym z objętych §. 4. działów.

§. 8. Na członków korespondentów zaprasza się osoby zajmujące wybitniejsze stanowiska w dziedzinie teorii lub praktyki.

§. 9. Członkami honorowymi mianuje się osoby lub korporacje około dobra Towarzystwa lub krajowego przemysłu naftowego szczególnie zasłużone.

§. 10. O przyjęciu zwyczajnych członków stanowi Zarząd na przedstawienie dwóch członków Towarzystwa, zaś o zaproszeniu członków korespondentów na przedstawienie jednego ze swych członków. Członkowie honorowi mianowani być mogą tylko przez Walne Zgromadzenie.

Obowiązki i prawa członków.

§. 11. Członek zwyczajny jest obowiązany:

- a) Uiszczać wpisowe w kwocie dwa (2) złr. w. a.
- b) Opłacać roczną wkładkę w kwocie sześć (6) złr. w. a. z góry w ratach półrocznych.
- c) Popierać wedle możliwości cele Towarzystwa.

§. 12. Zarządowi przysługuje prawo w poszczególnych wypadkach uwolnienia częściowego lub zupełnego od wpisu i wkładek rocznych.

§. 13. Członkowie honorowi i korespondenci nie są obowiązani do uiszczania wpisowego i wkładek rocznych.

§. 14. Członkom zwyczajnym przysługują prawa:

- a) Czynnego udziału osobistego w Zgromadzeniach Towarzystwa, stawiania wniosków, tudzież czynne i bierne prawo wyboru.
- b) Pobierania publikacji Towarzystwa, o ile takowe wydawane będą, bezpłatnie lub za opłatą zniżoną,
- c) Przedstawiania Zarządowi nowych członków,
- d) Udziału we wspólnych wycieczkach,
- e) Korzystania ze zbiorów i urządzeń Towarzystwa.

§. 15. Członkom honorowym i korespondentom przysługują wszystkie prawa członków zwyczajnych z wyjątkiem prawa głosowania i wyboru.

§. 16. Każdemu członkowi przysługuje prawo wystąpienia z Towarzystwa; obowiązany jest jednakże zawiadomić o tem Zarząd co najmniej na jeden miesiąc naprzód i uiszczyć się z wszelkich zaległości na rzecz Towarzystwa do dnia wystąpienia.

§. 17. Członek, zalegający przez rok z uiszczeniem wkładki, winien być po dwukrotnym upomnieniu z listy członków wykreślonym; pomimo tego obowiązany jest całą po dzień wykreślenia zaległą należność zapłacić.

§. 18. Członek, który przez swe nieodpowiednie postępowanie czyni ujmę Towarzystwu lub tegoż interesom, winien być wykluczony przez Zarząd; służy mu jednakże prawo odwołania się do najbliższego Zgromadzenia Towarzystwa, w którym to celu winien do 14 dni po powiadomieniu o wykluczeniu zgłosić odwołanie do Zarządu.

Zgromadzenia i zakres ich czynności.

§. 19. Walne Zgromadzenia Towarzystwa odbywają się peryodycznie w czasie i miejscu przez poprzednie Zgromadzenie uchwalonem.

W razie potrzeby może Zarząd zwołać Nadzwyczajne Zgromadzenie na przedstawienie większości swych członków lub żądanie najmniej $\frac{1}{5}$ części członków Towarzystwa.

§. 20. Raz w rok, w maju, odbędzie się Walne Zgromadzenie, na którym złożone będzie sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły, oraz nastąpi wybór Zarządu przez głosowanie kartkami.

§. 21. Walne Zgromadzenie załatwia następujące czynności:

- a) Wybiera Zarząd składający się z prezesa i jego zastępcy, tudzież 7 członków i 3 zastępców na rok jeden i komisję lustracyjną, złożoną z 3 członków i 2 zastępców,
- b) Zatwierdza regulamin dla Zarządu i komisji lustracyjnej,
- c) Zatwierdza roczne sprawozdania i rachunki Zarządu,
- d) Uchwala zmianę statutu,
- e) Uchwala lub odrzuca wnioski pojedynczych członków, Zarządu lub komisji lustracyjnej,
- f) Mianuje członków honorowych bez dyskusji na wniosek Zarządu.

§. 22. Do prawomocności uchwał Walnych Zgromadzeń Towarzystwa, potrzeba obecności $\frac{1}{6}$ części członków oraz bezwzględnej większości głosów obecnych; w razie równości głosów, rozstrzyga przewodniczący.

W celu zmiany statutu lub rozwiązania Towarzystwa, potrzebną jest większość $\frac{2}{3}$ części głosów obecnych; w tych wypadkach rozstrzygać może Zgromadzenie jednak tylko wtedy, jeżeli dotyczący wniosek na jednym z poprzedzających Zgromadzeń został postawiony, przez 5 członków co najmniej poparty i na porządku dziennym umieszczony.

W razie braku kompletu na któremkolwiek z Walnych Zgromadzeń, uchwała następnego Walnego Zgromadzenia bez względu na ilość obecnych.

§. 23. Walne Zgromadzenie winno być zwołane przez ogłoszenie przynajmniej w jednym z dzienników krajo-

wych, względnie we własnym organie Towarzystwa co najmniej na dni 14 naprzód.

Zarząd i jego czynności.

- § 24. a) Zarząd zawiaduje sprawami Towarzystwa z wyjątkiem spraw leżących w zakresie Walnego Zgromadzenia,
b) Zarządza majątkiem Towarzystwa, zdaje sprawę ze stanu tegoż, układa budżet i preliminarz,
c) Wybiera ze swego grona sekretarza, skarbnika i innych funkcyonariuszy i ich zastępców,
d) Przyjmuje, wykreśla i wyklucza członków zwyczajnych.

§ 25. Uchwały Zarządu zapadają bezwzględną większością głosów; w razie równości głosów, rozstrzyga przewodniczący.

Wyjątek stanowią uchwały dotyczące przyjęcia i wykluczenia członków, do czego potrzebną jest większość $\frac{2}{3}$ części głosujących.

Do kompletu wymagana jest zawsze obecność 4 członków Zarządu i prezesa lub tegoż zastępcy.

§ 26. Pisma wychodzące z Zarządu mają być opatrzone pieczęcią Towarzystwa i podpisywane przez przewodniczącego lub tegoż zastępcę i jednego z członków Zarządu, którzy zarazem reprezentują Towarzystwo na zewnątrz.

§ 27. Prezes lub tegoż zastępca przewodniczą na wszystkich zebraniach tak Towarzystwa jak i Zarządu, mogą jednak upoważnić do tego także jednego z członków Zarządu.

Z rozpraw każdego Zgromadzenia spisany zostanie protokół, który po sprawdzeniu przez następne Zgromadzenie, podpisuje przewodniczący lub tegoż zastępca i sekretarz.

§ 28. Spory wynikające ze stosunków Towarzystwa winne być poddane na żądanie choćby tylko jednej strony do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu w łonie Towarzystwa, składającemu się z dwóch arbitrów wybranych przez strony i jednego superarbitra wybranego przez arbitrów.

Przeciw wyrokowi tego sądu nie ma odwołania.

§ 29. W razie rozwiązania Towarzystwa, stanowi Walne Zgromadzenie o majątku Towarzystwa.

Dokonaniem rozwiązania zajmuje się Zarząd.

Zatwierdzone reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa z 17/4. 1893. l. 30464.



Kopalnie nafty w Schodnicy.

Napisał

WACŁAW WOLSKI.

Wobec wielkiej pobieżności i zbyt wyraźnej nieraz tendencji, cechującej po wielkiej części korespondencye z kopalni naftowych drukowane od

czasu do czasu w codziennych pismach, sędzę, że nie bez wartości dla fachowego organu byłyby szeregi ściślejszych sprawozdań ze wszystkich stron kraju, który uzupełniając się z czasem mógłby utworzyć jedną całość, tj. wcale dokładny obraz bogactw mineralnych naszego Podkarpacia i rozwijającego się na ich podstawie przemysłu*). Z tego punktu widzenia uważając poniekąd za obowiązek każdego z nas przyczynienie się jednym kamyczkiem do tej przyszlęj mozaiki, spróbuję naszkicować — krótko o ile można — jedną z kopalni, która w ostatnich czasach zaczęła pewnego nabierać rozgłosu.

Minąwszy ze zgrozą Borysław i przebywszy, jeśli się da, z całemi kołami słynną drogę przez „Dział“ (nie mającą prawdopodobnie równej sobie w Galicyi, a zatem i w całej Europie) zjeżdżamy w niezbyt rozległą górską dolinę rzeczki „Schodnicy“, która wpada do Stryja w sąsiednim Kropiwniku. Po obu jej stronach na stoku Mielnicznej i innych wzgórz, gęsto szpilkowym lasem porośniętych, rozciąga się długa i ludna wieś górska, mogąca się poszczycić oprócz dwóch wielkich a kwitnących karczem jeszcze cerkwią, szkołą, pocztą, telegrafem, robotniczem kółkiem spożywczem, tartakiem parowym, destylarnią nafty i kopalnią.

Ta ostatnia wiekiem swoim należy niewątpliwie do pierwszych w Galicyi. Przed trzydziestu pięciu laty znajdowała się w miejscu, gdzie obecnie leży żydowska kopalnia, studnia na „10 sągów“ głęboka, do której schodzono po drabinie, aby zbierać na wodzie maź do smarowania wozów. Widocznie przedsiębiorstwo się opłacało, skoro niebawem wykopano drugą studnię, która doprowadzona do głębokości 40 sążni zaczęła wydawać po 15 baryłek na dobę. Szyb ten (t. zw. „Wnuka“) pogłębiany później kilkakrotnie do dziś dnia jeszcze opłaca pompowanie.

Na wiadomość o ogromnym tym jak na owe czasy sukcesie zakotłowało się w sąsiednim Borysławiu. Wypróbowana na tamtejszych chłopach sztuka nabywania cudzej własności nie zawiodła i w Schodnicy. Za bajecznie małym wynagrodzeniem wypłaconem przeważnie „płynną“ gotówką pozbyli się dawni właściciele wszelkich praw do swych gruntów, oddając je na pastwę złotego

*) Podzielając w zupełności zdanie Autora, prosimy usilnie wszystkich Czytelników o naśladowanie tego dobrego przykładu. (Redakcyja.)

internacyjonału. Połączył się on niebawem w jedną do dziś dnia prosperującą *Petroleum-Compagnie*. Zajęty przez nią kawałek Schodnicy dziwnie też przypomina Borysław. Szyb siedzi na szybie tak blisko, że hałda przechodzi w hałdę, a jeden trójnóg okracza nogę drugiego. Wody naturalnie nie zamykano albo próbowano zamknąć łem ubijanym poza cembrzyny. We dnie i w nocy więc rozlega się tu skrzypienie transmisji pompowych ciągnących wodę z dziesięciu szybów, aby utrzymać ropę w jedynastym. Spotykane wreszcie tu i ówdzie typy Borysławskie dopełniają złudzenia.

Pierwsze wiercenia zaczęto w r. 1872. Ówczesny właściciel Schodnicy, książę Schwarzburg-Sondershausen, a raczej energiczny jego rządcą p. Knauer wywiercił po drugiej stronie rzeki szyb „Magdaleny“, który w 83 metrach dawał po jednej, zaś po pogłębieniu do 161 m. po jedynastu dużych beczech (27 baryłek). Produkcya tego i następnych szybów po roku dopiero powoli opadać zaczęła i nie ustała jeszcze zupełnie do dnia dzisiejszego, o ile naturalnie woda (zamykana obycazem ojców na pompie bobem i siemieniem) nie przerwała się i przepompować się daje. Przy ówczesnej cenie ropy 16 złr. za cetnar wiedeński odszłała Schodnica do Niemiec przez jakiś czas po 300.000 złr. rocznie swemu panu, który też odwzajemnił się naszemu krajowi, sownie obdarzając jako udzielny książę całą śmietankę Schodnicką orderami księstwa Schwarzburg-Sondershausen.

Mniej szczęśliwymi byli inni przedsiębiorcy. Chyliński odsunawszy się znacznie w kierunku północno-wschodnim wpadł w bezden menilitowych czarnych łupków, których przebił 270 m, poczem zaniechać musiał roboty. Zaczął następnie na stokach Kamienistego drugi szyb jeszcze dalej w tymże kierunku wysunięty. Wyczerpawszy wreszcie mimo subwencji Wydziału Krajowego wszystkie fundusze umarł literalnie prawie ze zgrzyoty nad utratą majątku i złotych nadziei.

Lepiej choć także nieszczególnie wiodło się Pysznińskiemu, który przysunął się do kopalni żydowskiej.

Epokę w dziejach Schodnicy stanowi dopiero rok 1890. Na terenach ks. Adama Lubomirskiego, który tymczasem odkupił był ten majątek od ks. Schwarzburg-Sondershausen, rozpoczął p. Stanisław Szczepanowski równocześnie na dwóch znacznie odległych punktach dwa próbne szyby, jeden na t. zw. Buchowie, stanowiącym prawdopo-

dobnie analogię z Mrażnicą i Wapniarką, drugi na t. zw. Zharze na południowy wschód od dawnej żydowskiej kopalni. Pierwszy z nich dowiercony do 300 m przebił wprawdzie kilka warstewek ropnych i silne wydawał gazy, ale przypływ ropy okazał się nieznaczący a przypływ surowicy zbyt silny tak, że na razie zaniechano dalszego wiercenia i eksploatacyi okolicznej części terenu. Natomiast drugi szyb natrafił w głębokości 150 m. na pokład ropny i stał się drogowskazem dla dalszego rozwoju kopalni. Obecnie po dwóch latach na 250-morgowym terenie zakontraktowanym przez spółkę S. Szczepanowskiego i L. Winiarza stanęło w odstępach 75 metrowych już 25 szybów, z których cztery się wierci, reszta zaś pompuje.

Pod względem geologicznym teren ten opisanym był swego czasu dokładnie przez prof. Kreutzę i dra Zuberę (Kosmos r. 1881). Zadovolnić się więc podaniem kilku dat najważniejszych. Ropa Schodnicka pochodzi z najwyższych piąter eocenu. Szyby zaczęte w czarnych łupkach menilitowych przebijają w kilkudziesięciu do stu czterdziestu metrach rogowce, następnie warstwy zielonych iłupków, iłów i siwych piaskowców i dochodzą wreszcie w głębokościach od 150 do 306 m do pokładu ropnego. Składa się on z wielu cieńszych warstewek drobno-popekanego piaskowca przekładanych siwym marglem i przedstawia warstwę grubą nieraz na 40 metrów i więcej. Na podstawie analogii z dawnymi książęcymi szybami należy przypuszczać istnienie drugiego ropnego horyzontu pod pokładem czerwonych łupków, których niektóre szyby dosięgają. Dotychczas jednak nie robiono prób w tym kierunku.

Roboty wiertnicze oddane w znacznej części w akord (p. J. Lenieckiemu) prowadzone są intensywnie kanadyjskim wyłącznie systemem. Oświetlenie elektryczne, łyżkowanie linowe systemu Łodzińskiego, wodociągi etc. ułatwiają robotę. Otwór zaczyna się 12 calowym świdrem. Woda zamykaną bywa siódmkami lub szóstkami w 150-ciu do 220-tu metrach. Większą część szybów doprowadzono do głębokości 300 m; najgłębszy wiercono do 357 m najpłytszy do 260 m. Wiercenie i zamykanie wody po największej części łatwe; pokłady w niższych zwłaszcza horyzontach prawie poziome, niezbyt twarde, niebardzo sypliwe i nieściskające. Toteż rozszerzaczka nie używano dotąd wcale a ryg każdy robi w przecięciu przeszło 1200 metrów rocznie. W paru szybach dowiercono 300 m. w dwóch miesiącach.

Przebieg wydatność szybów stosunkowo niewielka bo nieznacznie tylko przewyższa 10 baryłek, jakkolwiek są otwory dające 25 do 35 baryłek dziennie. Główną zaletę terenu stanowi z jednej strony wielka trwałość szybów, których produkcja opada nadzwyczaj powoli i według dotychczasowego doświadczenia na kilkanaście do dwudziestu kilku lat prelininowaną być może, z drugiej strony wyjątkowo regularne uwarstwienie. Siodło tak jest szerokie i łagodnie zapadające, że idąc wzdłuż przypuszczalnej jego linii pasem na 400 m szerokim nie napotkano tu jeszcze suchego szybu.

Powodzenie jednego przedsiębiorstwa zachęciło inne. Oprócz ks. Lubomirskiego, który na pozostałej części swego terenu wierci jednym rygiem (systemem kombinowanym), powstała tu jeszcze w sąsiedztwie żydowskiej kopalnia Wiśniewskiego & Gąsiorowskiego i kopalnia J. Zeitlebena. Z początkiem lipca przybywa tu przedsiębiorstwo A. Błażowskiego & Sp. Wreszcie i nasza *Petroleum-Compagnie* puszcza się po wielu latach na głęboką wodę, zaczęła bowiem nowe wiercenia i oddała je w akord (p. Biesiadeckiemu).

Z początkiem lipca zatem pracować będzie w kopalniach Schodnickich dziesięć maszyn parowych przy wierceniu, ośm przy pompowaniu. Ogólną produkcję całej kopalni ocenić można na mniej więcej 100 cystern miesięcznie, z czego niemal $\frac{4}{5}$ części przypada na teren Szczepanowskiego & Winiarza. Odbiorcami na ropę są destylarnie w Peczyżynie, Drohobyczu i Jaśle; około 20-tu baryłek przerabia miejscowa destylarnia ks. Lubomirskiego.

Ropa Schodnicka posiada 41 — 43 stopni; w przepuszczonej świetle jasno-brunatna, w odbitem ciemno-zielona. Nieznaczna ilość benzyny (8%), wiele środka (57%), znaczna zawartość parafiny (3.5%), wreszcie jasny kolor destylatu zapewnia jej wysoką stosunkowo cenę (około 3,60 zł. loco Borysław).

Wielką trudność stanowiła dla nas do niedawna komunikacja. Droga do Borysławia w niektórych porach roku jest nie do przebycia. Ludzie przechodzą wprawdzie jeszcze ścieżkami, ale o wywożeniu ropy ani myśleć wtedy nie można, tak, że szyby z powodu braku miejsca w zbiornikach, całymi miesiącami nie bywały pompowane. Dopiero z początkiem bieżącego roku kopalnia Szczepanowskiego & Winiarza przeprowadziła przez góry

do Mraźnicy rurociąg, który niebawem do samej stacyi kolejowej przedłużonym zostanie. Pompa parowa systemu Worthingtona tłoczy ropę pod ciśnieniem mniej więcej piętnastu atmosfer dwucalowymi rurami. Jest ona w stanie wypchać około 100 kg. na minutę.

Rurociąg usuwa wprawdzie obawę ponownej stagnacji tembardziej, że postawiono tu wielki zbiornik na 8000 baryłek. Ale niestety nie wszystko rurami transportować się daje. W obietnicę otwarcia gościńca do Mraźnicy jeszcze w ciągu tego lata, uwierzyliśmy dopiero w chwili, gdy Wydział Krajowy wziął z rąk rządowych budowę drogi na siebie a zarazem odebrał Radzie Powiatowej zarząd dróg w całym powiecie. Fakt to dla stosunków naszych charakterystyczny.

I w samej rzeczy, jeśli okolica posiadająca wielkie lasy, tartaki parowe i od tak dawnego czasu ożywiony ruch przemysłowy dotychczas nawet drogi doczekać się nie mogła, to wytłómaczyć to sobie można jedynie uwzględniając dwie okoliczności: z jednej strony u ludzi, którzy w pierwszej linii byli interesowanymi, ten dziwny rodzaj dyplomacyi, który każe, choćby z największą szkodą własną założyć ręce i czekać, aż ktoś inny coś zrobi, z drugiej strony — wpływ Borysławia. Niepozorna ta a jednak tak nawskróś oryginalna i pełna inicjatywy miłośnica posiada nie tylko właściwe typy ludzkie; w budownictwie wytworzyła sobie styl odrębny a zwłaszcza pewien barwny kapitel, stojący godnie obok trzech greckich pierwotypów; w górnictwie okazała klasyczny przykład t. zw. odbudowy rabunkowej; zasłynię też niewątpliwie kiedyś w dziejach filozofii równie zmyślnym jak skutecznym systemem — etyki Borysławskiej.

Schodnica, 1. lipca 1893.



W sprawie

„Polskiego Stowarzyszenia górniczego we Lwowie“.

Niewątpliwie wielu z pomiędzy naszych Czytelników otrzymało w swoim czasie autografowaną odezwę z datą 20. grudnia 1892, podpisaną przez pp. Kazimierza Gąsiorowskiego, Dra Stanisława

Olszewskiego, Wacława Przetockiego, Leona Syroczyńskiego, Zenona Suszyckiego i Edwarda Windakiewicza, którąto odezwą zapraszano do zawiązania Towarzystwa z powyższym tytułem.

Dołączony do tej odezwy projekt statutu określa zamierzoną działalność tego Towarzystwa w sposób następujący:

„§. 1. Celem stowarzyszenia jest zespolić wszystkich górników i hutników, pracujących w polskich ziemiach, jakoteż wszystkich Polaków pracujących w tych zawodach, ułatwiając im utrzymanie łączności między sobą, obznajmianie się z postępem fachowej wiedzy i pielegnowania właściwych, a od wieków przyjętych zwyczajów górniczych.

§. 2. Cel powyższy osiąga się przez:

- a) Zebrania (urzędowe i koleżeńskie), zjazdy i wspólne wycieczki,
- b) Odczyty publiczne lub w gronie Towarzystwa,
- c) Zawiazywanie stosunków z podobnymi Towarzystwami w kraju i za granicą,
- d) Wydawanie pisma fachowego i założenie biblioteki górniczo-hutniczej,
- e) Wzajemną pomoc.

§. 3. Czynność Towarzystwa obejmuje wszystkie działy górnictwa i hutnictwa oraz w związku z niemi będące kwestye ekonomiczno-społeczne.

§. 6. Członkiem zwyczajnym może być każdy górnik lub hutnik, nienagannej sławy, posiadający fachowe studia lub wykształcenie, które mu pozwoliło zająć wyższe stanowisko w tych zawodach“.

Inicyatorowie zaznaczają dalej w swej odezwie, że ów projekt statutu jest tylko „zarysem, który nie przesądza organizycyi stowarzyszenia i pod wszelkimi względami zmienionym być może“.

Z zaproszeniem do zgłaszania przystąpień do tego Towarzystwa łączy się zapowiedź zwołania ogólnego wiecu górników na rok 1894 (w czasie wystawy) do Lwowa, któryby sprawę tę ostatecznie rozstrzygnął i załatwił.

Na odezwę tę odpowiedziało 11-go marca b. r. grono górników (17-tu) z Wieliczki, że przystąpiłoby do Towarzystwa tego pod warunkiem, iż siedzibą tegoż byłby nie Lwów lecz Kraków, dołączając ważne motywa tego postanowienia oraz kilka dalszych uwag co do organizacyi i działalności Towarzystwa.

Pod datą 25-go maja b. r. odpisali na to Inicyatorowie lwowscy, prosząc o odłożenie kwestyi spornych do projektowanego zgromadzenia i o zakomunikowanie opinii:

a) co do wniosku o urządzenie we Lwowie w czasie wystawy powszechnej r. 1894 walnego zgromadzenia górników polskich i zaprojektowanie programu tego wiecu;

b) co do poszczególnych §§. zaprojektowanego dla stowarzyszenia górniczego projektu statutu, ewentualnie odmiennej stylizacyi tych paragrafów.

c) co do wzięcia udziału w powszechnym wiecu górniczym zwołanym do Celowca w sierpniu r. b. w którym jako grupa polska moglibyśmy wziąć udział“.

Oto obecny stan tej kwestyi.

Wprawdzie „Towarzystwo techników naftowych“ i tegoż organ „*Nafta*“ nie obejmują górnictwa w ścisłym tego słowa znaczeniu, a nadto znaczna część „nafcjarzy“ nie miałyby prawa mieszania się do Stowarzyszenia górniczego w myśl wyższytoczonych ustępów statutu. Pomimo to jednak może zabranie głosu w tej sprawie z naszej strony nie będzie tak bardzo niepowołaniem, jeżeli uwzględnimy, że między technikami naftowymi jest także wielu dyplomowanych inżynierów górniczych, oraz, że eksploatator nafty, choć nie górnik fachowy, wykonywa niewątpliwie czynności bardziej górnicze, niż wielu rzeczywistych inżynierów górniczych będących urzędnikami w naszych c. k. warzelniach soli.

Lecz abstrahując na razie od tego może zbyt ciasnego określenia zawodu górniczego oraz od kwestyi, czy istotnie Kraków nie lepszym byłby na siedzibę dla takiego Towarzystwa, niż Lwów, — pozwalamy sobie oświadczyć, że tworzenie wszelkich stowarzyszeń mających na celu wzajemne zbliżanie, pouczenie i wspieranie się kolegów fachowych uważamy nie tylko za pożyteczne, ale nawet za koniecznie potrzebne w naszych stosunkach ekonomicznych i narodowych.

W tej więc myśli sądzimy, że inicyatorom projektowanego Zjazdu górniczego na r. 1894 należy się od nas wszelkie poparcie i, że zgodnie z ich propozycją należy zostawić temu zjazdowi załatwienie wszelkich kwestyj spornych odnoszących się do założenia „Polskiego Towarzystwa górniczego.“

Do sprawy tej jeszcze niejednokrotnie powrócimy, zapraszając obecnie wszystkich zainteresowanych do spokojnej i poważnej dyskusji w tym względzie.

R. Zuber.

KORRESPONDENCJE.

Z powiatu Brzozowskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jakkolwiek nie zawodowy nafcjarz powitałem myśl wydawania czasopisma poświęconego przemysłowi naftowemu z radością i sędząc, że wszelkie choćby najdrobniejsze wiadomości z okolic naftowych znajdą pomieszczenie w szanownym Waszem piśmie, pospieszam z doniesieniem o ruchu naftowym w naszej okolicy. Czynie to przypuszczając, że prawdopodobnie żaden z pp. nafcjarzy zawodowych tego nie uczyni, nie osiągnięto bowiem tutaj dotychczas żadnych większych rezultatów, a ludzka to rzecz, że niechętnie wspomina się o sprawach niedoszłych, lub przypadłych.

Otóż powiat nasz posiadający już oddawna kopalnie nafty, zwrócił na siebie żywszą uwagę przedsiębiorców naftowych dopiero w ostatnich dwu latach, jako dalszy ciąg warstw, które w Węglówce tak świetnie wydały rezultaty. Sami właściciele Węglówki pp. Bergheim i Mac Garvey nabyli prawo eksploatacyi na gruntach włościańskich we wsi Jablonica polska i Malinówka a w ślad za nimi firma A. Fleischmann i O. Klominek.

Mieliśmy tu nawet próbkę gorączki naftowej wywołanej konkurencją obydwu powyższych przedsiębiorstw, najsilniejszą wówczas gdy pp. Bergheim i Mac Garvey dowiercili się w swym 2-im szybie parę baryłek ropy. Wówczas rozeszła się niewiedzieć skąd pogłoska, że szyb ów dał znakomite rezultaty, tylko, że utrzymuje się to w tajemnicy, by nabyć więcej terenów.

Wkrótce jednakże przekonano się, że te ropotryski egzystowały tylko w rozgorączkowanej fantazyi nafcjarzkiej, nie tylko bowiem 3-ci i 4-ty szyb pp. B. i Mac G. nie dały żadnych rezultatów, lecz i szyb pp. Fleisch. i Klom. okazał się »suchym.«

Równocześnie powstały jeszcze dwa inne przedsiębiorstwa naftowe w naszym powiecie a mianowicie: pp. Perkins i Ska w Strachocinie w sąsiedztwie dalszem istniejącej już oddawna kopalni p. Tesedück w Turzem polu i Spółka

wiertnicza krakowska, w Starej Wsi obok dawnej kopalni w Zmiennicy własności p. Zarembianki.

Ruch ten ożywiony zaczyna niestety słabnąć i zdaje się, że lasy nasze znów opustoszeją a to z powodów jak się zdaje, zwykłych w przemyśle naftowym.

Niektóre przedsiębiorstwa nie otrzymały rezultatów rozpoczynając swe poszukiwania w warstwach oligoceńskich w warunkach, które z góry wykluczały możebność przebiccia ich. Do tych zaliczyć należy pp. Berg. i Mac Garv. i sąsiadów ich i konkurentów pp. Fleischm. i Klom.

Inne poszukiwania przedsięwzięte w warstwach ropianieckich, które w tej okolicy jedynie przedstawiają szanse osiągnięcia rezultatów napotkały na trudności techniczne, które wymagając więcej czasu i nakładu opóźniły rezultaty. I tak pp. Perkins i Ska wywierciwszy 3 szyby niebyli w stanie dojść do pokładów roponośnych; napotkawszy jednakże wszędzie na ślady i obfite gazy naftowe z wytrwałością iście anglo-saksońska, prowadzą podobno roboty dalej. Ska wiertnicza krakowska, wywierciwszy 2 szyby napotkała również na ślady i gazy, które szczególnie w jednym z szybów robiły wrażenie imponujące. Wybuchy gazów wyrzucające wodę i ropę pod dach wieży i silne ślady ropy wskazują na niewątpliwą wartość terenu. Niestety przedsiębiorstwo to nie mając »sitzflajszu« atlantyckiego ma zamiar, jak słychać, zawiesić roboty w Starej Wsi, obiecując sobie jednakże powrócić jeszcze raz do nas.

Kopalnie w Zmiennicy i Turzem polu istniejące już od lat kilkunastu także w warstwach ropianieckich, miały swe świetne czasy, energia w ich ruchu słabła jednakże w miarę wzrastania coraz cięższych warunków, z którymi przemysł naftowy ma ciągle do walczenia; dziś ograniczają się one obydwie do czerpania studni, wywierconych za lepszych czasów, korzystając z okoliczności, że szyby w tej okolicy wydają bardzo długo.

Dla dokładności obrazu wspomnieć należy o próbach przeprowadzonych przez pp. Bergh. i Mc. Gar. przed kilku laty w Golcowej i Domaradzu w warunkach bliżej mi nieznanych, lecz bez rezultatu.

Niestrudzeni ci poszukiwacze nafty mają ciągle jeszcze do naszego powiatu zaufanie, gdyż wkrótce rozpoczną nowe wiercenia we wsi Malinówce, posunawszy się tym razem w kierunku Starej Wsi ku kopalni S-ki wiertniczej krakowskiej. Niestety jak się zdaje i teraz nie wyszli oni jeszcze z zaczarowanego koła »oligocenów« malinowieckich.

Toroszówka d. 27. czerwca 1893.

Kopalnia St. Klobassy Zrenckiego w Potoku.

Teren o powierzchni 20 morgów o jeden kilometr na północny zachód od Nr. 12. (1. szybu ropnego) gwarectwa hannowersko galicyjskiego nabył p. St. Klobassa w październiku 1891 z drugiej ręki od p. Edgara Aulicha, dzierżawcy Potoka na lat 20 i na 20^o/₁₀₀ brutto. Prócz tego miał p. St. Klobassa zapłacić 6000 zł. z pierwszej ropy. Obowiązek wiercenia 300 m. rocznie. Nr. I. w kierunku hora 8 od Nr. 12. Hannoverczyków rozpoczęto w późnej jesieni 1891., do ropy dowiercono 15. marca r. b. trójkami w głębokości 558 m. Roboty się przeciągły z powodu, że przedsiębiorca nie był od początku na tak znaczną głębokość przygotowany. Jakkolwiek widoki na rezultat tego szybu od początku były dobre, to jednak przedsiębiorca nie byłby go do tej głębokości wiercił, gdyby go właściciel terenu nie był zwolnił z płacenia powyż wspomnianych 6000 zł. Szyb ten idzie od 15. marca dotąd bez pompy; przez pierwszych 20 dni dawał przeciętnie 50 amerykańek dziennie, odtąd zaś ustaliła się produkcja na 32 amerykańek dziennie. Ropę kupuje p. Mac Garvey po zł. 3,35 loco stacya Jedlicze (4 klm od kopalni) i utrzymuje, że jestto najlepsza ropa, jaką kiedykolwiek miał w swojej rafinerii.

Na terenie tym utworzono pole naftowe »Stefania« pospolicie zaś nazywają kopalnię na »Wymysłówce«.

Obecnie wierci p. St. Klobassa na Wymysłówce dwoma rygami. N. II. założony na południe o 105 m od Nr. I ma obecnie 185 m głębokości, zaś Nr. III. o 80 m na południe od Nr. II. ma 68 m głębokości. W obydwu szybach czerwone i siwe iłupki eoceńskie wskazują, o ile z dotychczasowych głębokości i przewierconych warstw wywnioskować można, na płytszą ropę, aniżeli w Nrze I. Oprócz tego wierci p. St. Klobassa trzecim rygiem na Białobrzegach pod Krosnem Nr. I. między terenem śp. Edwarda Torosiewicza na wschód, a terenem hr. St. Reya na zachód. Szyb ten ma przeszło 380 m, wierci się od góry w czerwonych i siwych eoceńskich iłach a często powtarzające się ślady i znaczne gazy uprawniają spodziewać się rezultatu.

Techniczne roboty prowadzi na Wymysłówce p. Adam Szemberski, zaś na Białobrzegach p. Witold Próchniewicz.

Józef Mołot.

Toroszówka d. 28. czerwca 1893.

Szyb hr. Grabowskiego najdalej na wschód pola naftowego »Amelia« wysunięty tuż obok kopalni p. Mac Garveya, został w bieżącym

tygodniu zaniechany w głębokości 490 m. z powodu utraty dymenzyi. Dymenzyą stracono z powodu, że szyb ten był założony najdalej na 300 m. Teraz, gdy się pokazało, że ropy należało się spodziewać dopiero w bliskości 600 m., postanowił hr. Grabowski rury powyciągać, otwór rozszerzyć i szóstki zapuścić choć do 450 m., jednak rury przy ciagnieniu się porurywały, przeto z rozszerzenia i pogłębiania musiano zrezygnować.

P. Mac Garvey wierci obecnie na Toroszówce nr. 6., z tych nr. II. i IV. daje nieznaczną ilość ropy ze 100 m. głębokości, zaś inne chociaż do 300 m. wiercone okazały się suche. Nr. 6. dosięga głębokości 200 m., przeto rezultat jeszcze niewiadomy. Gdyby nie bliskość stacyi kolejowej Krosno lub Jedlicze, co znacznie ułatwia wiercenia ze względu na mniejsze koszty, i gdyby nie wyborny gatunek ropy, byłby p. Mac Garvey teren ten najdalej po wywierceniu trzeciego szybu prawdopodobnie opuścił.

O jakie 350 m. na wschód kopalni Mac Garveya wierci Towarzystwo angielskie Stengel i Spka nr. I. Szyb ma przeszło 410 m., piatki dopiero zapuszczone, przeto może być z łatwością doprowadzony do 600 m.

Na gruntach gminy miasta Krosna rozpoczęło roboty wiertnicze nowo powstałe Towarzystwo niemiecko-angielskie hr. Douglas i Stengel. Prócz tego nabył hr. Douglas Kłęczany, Kobylany i Poraj i wszędzie puścił w ruch maszyny wiertnicze.

W ostatnich tygodniach utworzyło się Towarzystwo wiedeńsko-angielskie na terenach w Odrzykoniu na wschód od Potoka i na Białobrzegi pod nazwą »Standard-Petroleum Commandite«. Inwentarz zakupiono nowy w składzie p. Ochmanna, przedwstępne roboty rozpoczęto kopaniem próbnych szybów celem zorientowania się, gdzie ma być założony szyb nr. 1.

Józef Mołot.

W Jasielskiem, między Jasłem a Żmigrodem w **Leżynach** opodal kopalni p. Mac-Garveya zaczął w lutym br. wiercić p. Karol Chwalibóg. W skutek zawieji śnieżnych roboty zatrzymane były do połowy marca. Po metrowej warstwie czerwonego łupku przyszedł piaskowiec drobnoziarnisty i trwał bez przerwy 180 m. W 200 metrze okazały się lekkie gazy ze śladami ropy z siwych łupków. Od 180 m do chwili obecnej 280 m naprzemian siwe ily i łupki.

W Łękach pod Bóbrką na północny wschód od kopalni Bobrzeckiej, rozpoczął przed 2 miesiącami wiercenie p. Ludwik Dąbski dla firmy »Łubkawski i Gumiński«. Do 40 m były czerwone ily, potem 90 m kamienia, pod nim

około 15 m siwych ilów, poczem w 146 m okazały się gazy. Obecnie wiercą na ósemki, które będą wodę zamykać.

Gwarectwo Hanowersko-Galicyskie w Potoku. Tereny nabyte od br. Graevego. Pierwszy szyb w Potoku Nr. 12, głośny w swym czasie z silnych gazów. Odwiercony był do 240 m.; obecnie, gdy ropa przestała zupełnie dopływać, jest w pogłębianiu. Szyby Nr. 14 do 19 o przeciętnej głębokości 320 m wszystkie ropne. Najobfitsze były 17 i 18. Nr. 17 obecnie pogłębiany wydaje pół cysterny dziennie. Z szybów nowych są w robocie 20, 23, 24, 25, i 26. Najświeższy ropodajny Nr. 22 w m 372. wydaje ropy i cysternę dziennie.

Obok kopalni Gwarectwa, zaledwie o 22 m od Nr. 17 i 22 jest odwiercony od roku na polu naftowym »Amelia« w Toroszwówe własności pp. Sroczyńskiego i Sp. szyb Nr. 1. najobfitszy. Początkowo wydawał z górą 400 amerykańek bez pompy, później produkcja zmniejszała się do 100 baryłek dziennie. W połowie lutego ze 100 spadła produkcja odrazu na 80 baryłek a drugiego dnia potem nie przyszło ani baryłki. Po zapuszczeniu pompy 2" zaczęła ropa przybywać, pierwszego dnia dała studnia dwadzieścia kilka baryłek, później podskoczyła na 50 do 60, a po zapuszczeniu pompy 3" daje ciągle 100 baryłek. Mimo, że w sasie dwóch tygodni czerpią z górą 1½ cysterny ropy dziennie, w szybie p. Sroczyńskiego produkcja wcale się nie zmniejszyła.

W odległości 60 m od Nr. 1. wywiercił p. Sroczyński we wrześniu r. z. szyb Nr. 2. do 450 m. W 445 m przyszła druga woda mineralna, w skutek czego zaniechano dalszego wiercenia. Rury wszystkie powyciągano, jedynie ósemki musiano uciąć. W marcu, gdy p. Stanisław Klobassa w 560 m w Potoku dostał ropy, spółka p. Sroczyńskiego postanowiła szyb Nr. 2. napowrót odwiercić. Ósemki postawiono na uciętych i zapuszczono szóstki, obecnie w 465 m szóstki są jeszcze w ruchu. Po piaskowcu z drugą wodą mineralną przyszły obecnie siwe ily.

Na wschód od kopalni p. Sroczyńskiego w odległości 200 — 300 m. wierci spółka »Fibich, Pieniążek i Kühnel« szyb nabyty po ś. p. Wiśniowskim. — Szyb obecnie głęboki 454 m. Po 18 metrowej warstwie czerwonych łupków przyszły siwe ily przegradzane co parę metrów cienkimi warstwami twardego kamienia.

Wspomnieć wypada jeszcze o działalności gorlickiego Towarzystwa Handlowego. — Jednym z najważniejszych artykułów jakie ma na składach swoich Towarzystwo, są rury stalowe Mannesmana. — Początkowe braki czysto techniczne jakie dawały się czuć w tych rurach fabryka w Komotau usunęła i obe-

nie rury te są już bez błędu. Najlepszym dowodem pokup obecny. — W Filii w Potoku w miesiącu maju sprzedano samych rur za 8.500 zł.; w filii w Miejscu doszła sprzedaż do 5.000 zł. Jak przychylnie usposobione są przedsiębiorstwa dla Gorlickiego Tow. Handlowego, najlepszym dowodem, że w filii w Potoku sprzedaż ogólna w miesiącu maju doszła 13.000 zfr.

W Węglówce wierci 4 rygami p. Mac-Garvey. — Obecnie zaczął się posuwać ku zachodowi, rezultat jednak nie pomyślny, gdyż ostatnie 3 szyby puste zupełnie a czwarty daje 2 amerykańki. — W centrum kopalni p. Mac-Garveya nabyli teren pp. Fleischmann i Klobinek i oddali wiercenia na procenta spółce »The Lipinki Oil Company, Limited«. Z końcem marca w głębokości 200 m. dowiercono się ropy, obecna produkcja wynosi 20 m. centnarów. — Szyb nr. 2. w robocie.

Na północ od Węglówki za górą »Kiczare« rozpoczyna p. Filip Lewicki akordowe wiercenia dla Gwarectwa Hanowersko-Galicyskiego. — W projekcie jest wiercenie 3 próbnych szybów.

Zygmunt Nowosielecki.



LITERATURA.

W dziale tym umieszczać będziemy wykazy, sprawozdania i rozbiory nowszych publikacyj odnoszących się bezpośrednio lub pośrednio do różnych gałęzi przemysłu naftowego, oraz takich, które, choć treścią odmiennie, jednak mogą być pożyteczne dla osób zajmujących się przemysłem naftowym.

Redakcja.

Benjamin J. Crew. *A practical treatise on petroleum. Philadelphia and London 1887.*

Dzieło to, obejmujące 508 stron druku w dużej 8-ce, 70 rysunków w tekście i dwie tablice, traktuje bardzo dokładnie górnictwo i przemysł naftowy w Pensylwanii. Na szczególniejszą uwagę zasługuje bardzo szczegółowe przedstawienie wiercenia pensylwańskiego (linowego), tak, że każdy wiertacz, który nawet takiego wiercenia nie widział, może na podstawie tego opisu i rysunków urządzić u siebie takie wiercenie, naturalnie tylko tam, gdzie wiercenie linowe w ogóle jest możliwym. R. Z.

Hans Höfer. *Das Erdöl (Petroleum) und seine Verwandten. Braunschwig, 1888. 179 str. w 8-ce.*

Dr. Alexander Veith. *Das Erdöl (Petroleum) und seine Verarbeitung. Braunschweig, 1892. 623 str. w 8 ce. Rozbiór obu tych dzieł podamy w jednym z następnych numerów „Nafty“.*

Henry Deutsch. *Le Pétrole et ses applications*. (Bibliothèque des sciences et de l'industrie, publiée sous la direction de M. J. Pichot.) Paris 1891. 314 stron. w 8 ce.

Dzieło obficie i pięknie ilustrowane, lecz co do treści pobieżne, niedokładne i błędne. R. Z.

Atlas geologiczny Galicyi, wydawany przez komisję fizyograficzną Akademii Umiejętności w Krakowie kosztem tejże oraz Wydziału krajowego.

Z okolic karpaccich wydano dotąd:

Zeszyt II-gi z tekstem, opracowany przez Dr. Zuberę obejmuje 6 arkuszy: Nadwórna, Mikuliczyn, Żabie, Kutry, Krzyworównia, Popadia-Hryniawa 1888.

Zeszyt IV-ty z tekstem, opracowany przez Dr. Dunińskiego, obejmuje 5 arkuszy: Brustura, Porohy, Dolina, Tuchla, Ökörmezö.

Podstawę do tego atlasu tworzą mapy generalnego sztabu w skali 1: 75.000.

Kosmos, czasopismo polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Wychodzi w zeszytach miesięcznych we Lwowie od r. 1875 pod redakcją naczelną prof. Dra B. Radziszewskiego (obecnie rok XVIII).

Czasopismo to jest u nas organem geologii i chemii naftowej.

Allgemeine österr. Chemiker- und Techniker Zeitung, organ Krajowego Towarzystwa naftowego i Towarzystwa austriackich rafinerji nafty; wychodzi we Wiedniu 2 razy na miesiąc (obecnie rok XI.) pod redakcją H. Urban'a.

Zeitschrift für praktische Geologie (rok I.) Wychodzi w Berlinie, w zeszytach miesięcznych. Redaktor Max Krahnmann.

Prace ważne dla przemysłu naftowego pod względem teoretycznym i praktycznym zawierają nadto często: Publikacje Akademii Umiejętności w Krakowie i c. k. geologicznego zakładu państwowego we Wiedniu; *Dingler's polytechnisches Journal*; *Czasopismo techniczne* we Lwowie; *Wszechświat* w Warszawie.

Dr. Władysław Szajnocha. *Plody kopalne Galicyi*. Lwów, 1893. Dotąd wyszły: Węgle kamienne, węgle brunatne, rudy żelazne, rudy ołowiane, rudy cynkowe, siarka, sole potasowe. Zapowiedziane przez autora: Sól kamienna, olej i wosk ziemny, fosforyty i materiały budowlane.

Dr. Otto Dammer und Dr. F. Rung. *Chemisches Handwörterbuch*. (Nowe wydanie) Stuttgart 1893.

Nr. 12-ty „*Czasopisma technicznego*“ wydany obecnie, zawiera pracę p. t. „*Emulsjonator, przyrząd do czyszczenia destylatów naftowych, podany przez p. R. Zatozieckiego*“.

Dr. R. Zuber. *Informe sobre los terrenos petrolíferos del departamento de San Rafael, prov. de Mendoza*. (Odbitka z „*Boletín de la Academia nacional de ciencias de Córdoba*“ T. XII.) Buenos Aires 1892.

Z mapą geologiczną i profilami.

Dr. Albert Serlo. *Leitfaden zur Bergbaukunde*, 2 Aufl. 2 Bände. Cena 30 Mk.

Th. Tecklenburg. *Handbuch der Tiefbohrkunde*. Leipzig, Baumgärtner's Buchhandlung. Dotychczas wyszły:

T. I. „*Das englische, deutsche und canadische Bohrsystem*“. Cena 8. Mk.

T. II. „*Das Spülbohren*“. Cena 10 Mk.

T. III. „*Das Diamantbohren*“. Cena 14 Mk.

T. IV. „*Das Seilbohrsystem (Brunnenbohren)*“. Cena 14 Mk.

T. V. „*Das Horizontal- und Geneigtbohren, das Erweitern und Sichern der Bohrlochswände, die Fangarbeit, der Pumpbetrieb, das Tiefbohren mit electrischen und sonstigen neueren deutschen, oesterreichischen, französischen, englischen, dänischen, schweidischen, amerikanischen und chinesischen Apparaten*“. Cena 16 Mk.

Zapowiedziany tom następny będzie zawierał „*das Schachtbohren*“.



KRONIKA.

* Piorun. W kopalni Równie uderzył piorun d. 26. czerwca około godz. 4 popołudniu w pobliżu drutów prowadzącyen prąd elektryczny do oświetlenia szybu będącego własnością pp. Lenieckiego i Sp. Skutkiem tego było rozdarcie kilku słupów podtrzymujących druty, a najbliższych miejscu uderzenia. Dalsze słupy pozostały nien uszkodzone, prąd elektryczny jednakże przebiegłszy po drutach w kierunku szybu, zgrachotał kompletnie lampki i przyrządy bezpieczeństwa tamże się znajdujące i wzniecił w kilku miejscach pożar. Dzięki szybkiej pomocy i przytomności p. S. Łukawieckiego, kierownika techn. tego przedsiębiorstwa, wypadek ten nie zrzadził żadnej szkody znaczniejszej.

W kierunku stacyi centralnej wytwarzającej elektryczność dla kilku szybów, jako bardziej odległej, napotkał prąd elektryczny na większy opór w długości przewodów i skończyło się tutaj tylko na stopieniu drutów w przyrządach bezpieczeństwa. Stacya sama została nietknięta.

* Drugi z rzędu najgłębszy szyb w Galicyi. Niedawno ukończony został w Równem szyb, doprowadzony do głębokości 581 m. Jest to po szybie p. A. Gorayskiego wykonanym pod kierownictwem p. A. Podoskiego (621 m) najgłębszy szyb w Galicyi. Jako własność pp. Lenieckiego i Sp. został wykonany pod kierownictwem p. Stanisława Łukawieckiego. Robota trwała niespełna lat 2. Daje, jak słyszemy, około 10 baryłek na dobę.

* **Nowe przedsiębiorstwa naftowe.** W ostatnich czasach mamy do zanotowania kilka nowych przedsiębiorstw wiertniczych a mianowicie:

— W Krośnieńskim, w Toroszówe, rozpoczyna roboty nowa spółka wiertnicza wiedeńska. Konsultentem geologicznym tejże, ma być były radca górniczy p. Walter, kierownikiem technicznym p. Józef Mołoń.

— W Schodniey rozpoczął już roboty p. Jan Zeitleben, nabywszy teren od p. Szczepanowskiego.

— Tamże na gruntach włościańskich rozpoczynają wkrótce roboty pp. Antoni Błażowski i Sp.

— W Bonarówce, w powiecie Krośnieńskim, rozpocznie niebawem wiercić p. Filip Lewicki, jako przedsiębiorca robót na gruntach, należących do Towarzystwa hanowerskiego i na rachunek tegoż.

— W Witwicy koło Bolechowa, poczynili pp. Dr. R. Zuber i Wł. Witowski przygotowania do wierceń za naftą na gruntach najętych. Roboty mają się wkrótce rozpocząć.

Młode te przedsiębiorstwa witamy serdecznem „Szcześć Boże“.

* **Jeden z najpłytszych terazniejszych szybów naftowych.** P. M. Kurkowski, właściciel kopalni nafty w Pasiecznej, otrzymał niedawno nowy rezultat. Szyb 90 m. wywiercony ręcznie w 4 ch tygodniach, daje około 20 baryłek na dobę. Wobec bardzo korzystnych warunków w jakich szyb ten wykonano, należy uważać go za bardzo dobry, jeżeli wydajność jego nagle się nie zmniejszy.

* Jak się dowiadujemy, kierownictwo techniczne szybu mającego się wiercić na placu wystawy krajowej w r. 1894 w Lwowie, powierzono nestorowi wiertnictwa galicyjskiego p. Zenonowi Suszykiemu.

* Firma A. Fleischman i O. Klominek rozpoczyna roboty w Rzepienniku koło Gromnika. Kierować ma robotami p. St. Wąsowicz, znany majster kowalski.

* Jak się dowiadujemy, otrzymał niedawno p. Mac Garvey piękny rezultat w Klimkówce. Ropa podeszła w rurach do wierzchu.

* W dniach 14 — 17 sierpnia b. r. odbędzie się w Celowcu (Klagenfurt) ogólny zjazd górniczy (Allgemeiner Bergmannstag).

Zgłoszenia i wkładkę w kwocie 3 zlr. przyjmuje najdalej do 15 lipca komitet zjazdu na ręce c. k. Nadradcy górniczego F. Seeland'a w Celowcu.

* Znany w kołach naftowych Alfred v. Fischer, reprezentant wiedeńskiej poważnej firmy „Robert Kern“ w Krośnie, który cieszył się ogólną sympatją i zaufaniem, zbiegł niespodzianie, pozostawiając w kasie brak około 24.000 zlr.

* Paryzka firma „Rothschild“ buduje w Marsylii 4 wielkie parowce cysternowe dla rozwożenia nafty kaukaskiej z Batum po wybrzeżach azyatyckich i zachodnio-południowo-europejskich.

* Dr. Rudolf Zuber otrzymał ponownie docenturę dla geologii dynamicznej i geologii Karpat na uniwersytecie lwowskim, przerwana przez 6-letni pobyt w połudn. Ameryce. Dr. Z. rozpocznie wykładać w najbliższem (zimowym) półroczu, „Geologię zastosowaną do górnictwa naftowego w Karpatach“, 2 godziny tygodniowo.

* Nowe przedsiębiorstwo pod nazwą „Amsterdam-Baku-Standard-Petroleum-Tank-Compagnie“ zakłada olbrzymie składy nafty w Düsseldorfie i Frankfurcie n. Menem, dla zaopatrywania Niemiec w naftę rosyjską. Obecnie budują w Düsseldorfie dwa rezerwoary, każdy na 25.000 beczek.

* O losach najstarszej w Galicyi kopalni w Bóbrce koło Krosna, otrzymujemy następujące wiadomości:

Kopalnia w Bóbrce była dotychczas wyłączną własnością rodziny Klobassów-Zrenckich od lat przeszło 30 tu a mianowicie po śmierci Karola Klobassy w r. 1886 przeszła na wspólną własność synów Wiktora i małoletniego wówczas Stanisława. Po upełnoletnieniu Stanisława, przyznano za wspólnem porozumieniem się 10% czystego zysku dożywotnio p. Helenie z hr. Bobrowskich Klobassowej, drugiej małżonce śp. Karola a matce Stanisława, zaś 90% zostało po połowie własnością Wiktora i Stanisława. Wiktor Klobassa-Zrencki przyznał ze swego udziału $\frac{1}{3}$ (15% netto) małżonce swej Maryi z Kałusowskich, $\frac{1}{3}$ synowi swemu Karolowi, zatrzymując resztę dla siebie. W pierwszych dniach czerwca b. r. odsprzedał p. St. Klobassa swój udział (45%) panu Mac Garvey'owi za sumę około pół miliona zlr. Pani Helena i Marya Kl. jako też opiekun małoletniego Karola, od dali równocześnie zarząd i administrację swych udziałów na tej kopalni p. Mac Garvey'owi, oddając mu wykonanie dalszych wierceń w akord. P. M. G. zobowiązał się wiercić nowe szyby w razie potrzeby do 500 m. głębokości (z gwarancją) pobierając 50 zlr. za metr od wszystkich udziałów, tudzież za zwrotem wszystkich kosztów za rury hermetyczne. O ile gwarancja dowiercania szybów do 500 m. przedstawia dość trudny warunek dla przedsiębiorcy, o tyle korzystnym dla niego jest ten wypadek, że gwarancja ta odnosi się tylko do nowo założonych szybów, a kopalnia w Bóbrce posiada około 120 starych, płytkich szybów w większej części kopanych, których pogłębieniem p. Mac Garvey zapewne w pierwszej linii się zajmie. Zważywszy więc, iż kopalnia bobrecka wykazuje już dziś produkcję 80 — 100 wagonów ropy miesięcznie, dalej, że powyższe warunki akordowe za korzystne uważać należy, zrobił p. Mac Garvey niewątpliwie bardzo dobry interes. W skutek powyższych zmian ustąpił z Bóbrki dotychczasowy dyrektor p. Zenon Suszycki.

* Pp. Perkins i Mac Intosh rozpoczną wkrótce wiercenia za naftą w Kropiwniku pod Schołdnicą (powiat Drohobycki).

* Z Dźwiniacza pod Sołotwiną donoszą *Kur. Stanisławowskiemu* o nieszczęśliwej przygodzie, jaka się tam stała 1. bm. w kopalni wosku ziemnego i nafty. W szybie nr. 4. zajęty był robotnik Józef Żarski, gdy nagle powstał silny wybuch gazów i nieszczęśliwego ziemia zasypała. Kilka dni trwało zanim ciało jego wydobyto.

* Z powodu zarządzenia derekcyi ruchu austr. kolei państwowych co do stawiania zbiorników na ropę i napełniania naftą cystern — odbyła się w lipcu w Jaśle ankieta, w której wziął udział także dyrektor ruchu w Krakowa p. Kolosvary. Ankiecie przewodniczył p. Gorayski. Ankieta pdzielając zapatrywanie dyrekcji kolei państwowych, oświadczyła się, że zakopywanie zbiorników blisko toru przejazdowego jest niebezpieczne, że zatem te rezerwoary w większem nieco należy trzymać oddaleniu i oddzielić od toru kolejowego podłużnym rowem, następnie, że wlewianie ropy do rezerwoarów powinno być podczas przejazdu lokomotyw zakazane, gdyż wtedy gazy z rezerwoaru w większej ilości wydobywać się mogą, wreszcie że maszyniści przejeżdżając koło składów ropy lub nafty powinni popielnik i palenisko szczelnie zamykać. Ankieta oświad-

czyła następnie, że pompowanie ropy do cystern w sposób, w jaki obecnie się odbywa, nie jest niebezpiecznym nawet tuż obok toru przejazdowego i może być w obecnej konstrukcyi nadal pozostawionem. Co się tyczy przebudowy ramp do ładowania nafty i torów dla cystern, oświadczyła dyrekcya ruchu, iż sprawę tę uważa jako niezbędną. W pierwszym rządzie zostanie ona przeprowadzoną w roku przyszłym w Krośnie. Na razie gotową będzie dyrekcya ruchu zezwolić w wyjątkowym wypadku na przedłużenie terminu do przeniesienia rezerwoarów na dalszą odległość, wyraża atoli życzenie, aby w wypadkach w których przeniesienie rezerwoarów może nastąpić małym stosunkowo kosztem, przedsiębiorcy naftowi nie stawiali żadnych dyrekcji trudności.

Drugim niemniej ważnym dla galicyjskiego przemysłu naftowego przedmiotem narady ankiety było opalanie lokomotyw odpadkami naftowymi. W tej sprawie nadmieniamy na razie, iż na przedstawienie p. radcy Kolosvary'ego wyznaczono odpowiedni kredyt na próby, mające się przeprowadzić w Nowym Sączu. W tym celu polecił p. radca Kolosvary przerobić jedną lokomotywę na kombinowane opalanie odpadkami naftowymi i węglem i przeprowadzić dokładne próby. Tak przerobiona lokomotywa wraz z graficznym przedstawieniem rezultatów, będzie wystawioną na przyszłorocznej wystawie kraj. we Lwowie.



Spis członków „Towarzystwa techników naftowych“.

(Redakcyja uprasza o donoszenie jej o wszelkich zmianach adresu oraz natychmiastowe prostowanie pomyłek w tym spisie zawartym w celu uniknienia usterek w rozsyłce „Nafty“).

Abramowicz Antoni, Schodnica.
Angermann Kludyusz, Jasło.
Bandrowski Franciszek, Żółkiew.
Białkowski Bolesław, Chorkówka p. Krosno.
Bielewicz Paweł, Wojtowa p. Lipinki.
Błażowski Antoni, Brzozów.
Breitenwald Robert, Kobyle p. Frysztak.
Chwalibóg Karol, Łężyny p. Żmigród.
Ciepielowski Kazimierz, Toroszkówka p. Krosno.
Długołęcki Tadeusz, Krosno.
Dobrowolski Stanisław, Sękowa p. Gorlice.
Dorociński Jan, Drohobycz.
Eisymont Eugeniusz, Sękowa p. Gorlice.
Fabiański Julian, Dragomer p. M. Sziget. Węgry.
Fleischmann Antoni, Skołyszyn.
Gąsiorowski Kazimierz, Borysław.
Gerzabek Władysław, Łężyny p. Żmigród.
Golczewski Aleksander, Kobyle p. Frysztak.
Gostkowski Alfons Br., Równe k. Dukli.
Hochfeld Józef, Krosno.
Jurski Stanisław, Gorlice.

Iwanicki Paweł, Sanok.
Klominek Ottokar, Trzciniica.
Komarnicki Prot, Równe k. Dukli.
Konopnicki Wiktor, Lipinki.
Kosakowski Kazimierz, Sękowa p. Gorlice.
Kosiński Ignacy, Żywiec.
Kowalski Hipolit, Iwonicz.
Kowalski Roman, Krosno.
Kurkowski Ignacy, Harkłowa p. Skołyszyn.
Łaszcz Tomasz, Gorlice.
Leniecki Józef, Schodnica.
Leniecki Stefan, Schodnica.
Leopold Bernard, Libusza p. Zagórzany.
Lewicki Filip, Rymanów.
Łodziński Bolesław, Gorlice.
Łodziński Felicyan, Siary p. Gorlice.
Łukawiecki Stanisław, Równe k. Dukli.
Macher Henryk, Lipinki.
Mikosz Franciszek, Harkłowa p. Skołyszyn.
Mołoń Józef, Krosno.
Mrazek Mieczysław, Sękowa p. Gorlice.
Niewiadomski Jan, Siary p. Gorlice.
Nowosielecki Zygmunt, Potok p. Jedlicze.
Ochmann Hieronim, Krosno.
Odrzywolski Kazimierz, Kraków, Smoleńska 13.
Olszewski dr. Stanisław, Jasło.
Paliński Jan, Lipinki.
Perutz Karol, Jasło.
Pniaczek Jan, Lipinki.
Podoski August, Równe k. Dukli.
Podoski Józef, Równe k. Dukli.
Remiszewski Wiktor, Strzelbice p. Starasól.
Rogawski Karol, Uherce p. Olszanica.
Rogawski Kwiryn, Jasło.
Stańkowski Jan, Potok p. Krosno.
Stefanów Jan, Strzelbice p. Starasól.
Suchodolski Konstanty, Równe k. Dukli.
Suszycki Zenon, Równe k. Dukli.
Świtkowski Kazimierz, Toroszkówka p. Krosno.
Szul Ludwik, Lipinki.
Topolnicki Maryan, Lwów, Pańska 13.
Trzeciecki Adam, Równe k. Dukli.
Twardzicki Stefan, Lipinki.
Walter Henryk, Kraków, ul. św. Jana 1.
Weidlich Henryk, Borysław.
Winiarz Henryk, Schodnica.
Wispek dr. Paweł, Peczeniżyn.
Witowski Włodzimierz, Lwów, Chorążczyzna 16.
Wolski Waclaw, Schodnica.
Wyganowski Bronisław, Schodnica.
Zahler Ignacy, Niegłowice p. Jasło.
Zdanowicz Ludwik, Majdan p. Rosulna.
Zeitleben Jan, Schodnica.
Zuber dr. Rudolf, Lwów, Piekarska 4a.

Wystąpił z Towarzystwa:
Dr. Stanisław Olszewski.



W 30-letnią rocznicę powstania

1863 — 1893.

wyszło z pod prasy w bardzo ozdobnym wydaniu (8^o. str. 136. z portretem) poetyczne dzieło AURELEGO URBAŃSKIEGO.

W cyklu 30 szkiców poetycznych, znakomity autor „Dramatu jednej z najtragiczniejszych lecz i najwznioślejszych naszych epok dziejowych, a w którym artyzm wykonania i szlachetność myśli, siła pióra i głębokość uczucia, talent i patriotyzm twórcy walczą z sobą o lepsze z równym ostatecznie tryumfem.

Niezwykłemu dziełu wielkiej dodaje wartości stanowisko, jakie poeta zajął w traktowaniu przedmiotu, stanowisko zgodne z wynikami badań historycznych, stanowisko wyższe i ponad płytki, bezmyślny, krzykliwy szowinizm i ponad zimny bezwzględny, tendencyjny krytycyzm ścierających się u nas prądów w opinii publicznej, o katastrofie, będącej tłem „Miatieży“.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny: Drukarnia Polska we Lwowie.

Dla ułatwienia nabycia PT. prenumeratorem „Naftę“ zamówienia i pieniądze można nadsyłać wraz z prenumeratą na „Naftę“. Cena egzempl. wraz z przesyłką (rekomendowana opaska) 1-20.

Z powodu stosunków rodzinnych jest z wolnej ręki do sprzedania

Kopalnia nafty

w Schodnicy

obejmująca 8-morgowy teren, na którym znajdują się cztery szyby, pomiędzy którymi jest jeden ropodajny, zaś drugi 190 metrów głęboki, zatem prawie na linii pokładów ropnych. Dalej są dwa budynki mieszkalne, kuźnia z narzędziem kowal-skim, maszyna parowa i przyrządy do wiercenia kanadyjskiego.

Bliższa wiadomość u właściciela Jana Dorocińskiego w Drohobyczu.

„MIATIEŻ“

Nie apoteozuje więc ani nie potępia jej bohaterów, lecz bolejąc nad nieszczęśliwymi rezultatami ich idealnego porywu, korzy się, podziwia i w świetny sposób przekazuje potomności wielkie lub charakterystyczne objawy męczeńskiej, bezskutecznej ale nieśmiertelnej w sercach narodu walki 1863...

Wątku do swych obrazów nie snuje Urbański z fantazyi czystej, lecz w przepyszną co do mocy i zwiezkości formę, ubiera same zdarzenia prawdziwe. Ta granitowość stylu, która go przedewszystkiem znamionuje, obok wagi autentyczności wypadków, miara sądu o rzeczach i ludziach, obok żaru patriotycznego ciepła, a mimo treściwości, nadzwyczajna barwność obrazowania, piękności, tendencyi i tchnąca zewsząd idea narodowa — czynią z „Miatieży“ dzieło, które winno znaleźć się w każdym domu szczerze polskim.

! Nowość !

Nowo wynaleziony **rozszerzacz** (patent Nowak) **pracuje bez zawodu** tak w twardych, jak i w miękkich warstwach, a nawet i tam, gdzie rozszerzacze innych systemów zawodzą.

Powyższy rozszerzacz dostarcza szybko

JAN MICHALIK,

warstat naprawy maszyn i narzędzi wiertniczych w Krośnie.

Ditmara Lampy

w niezrównanie wielkim wyborze, do wszelkich potrzeb oświetlania osięgają przy użyciu stosunkowo małej ilości nafty jak najsilniejsze światło:

Palniki o sile świetlnej 4 do 175 świec.

Cenniki i rysunki na poszczególne rodzaje lamp, jakoto: stołowych, wiszących, ściennych, słupkowych, do pokoi sypialnych, latarni itp.

wysyła natychmiast franco

R. DITMAR Lwów

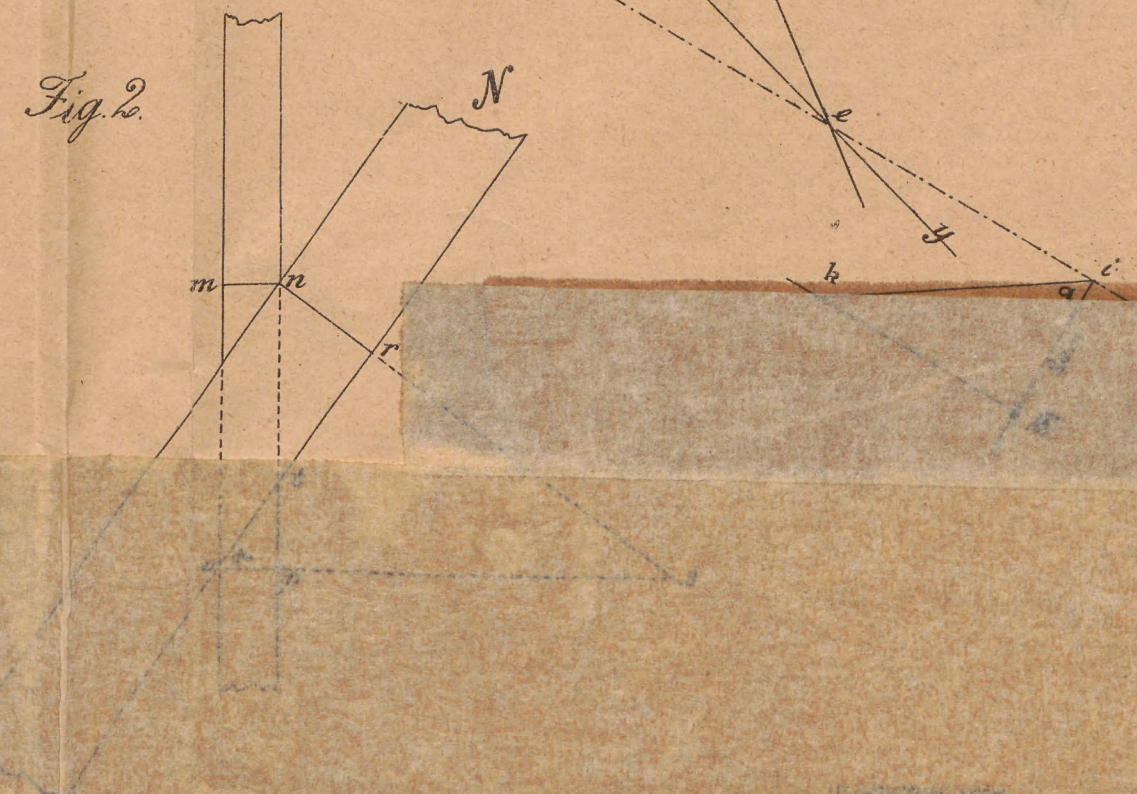
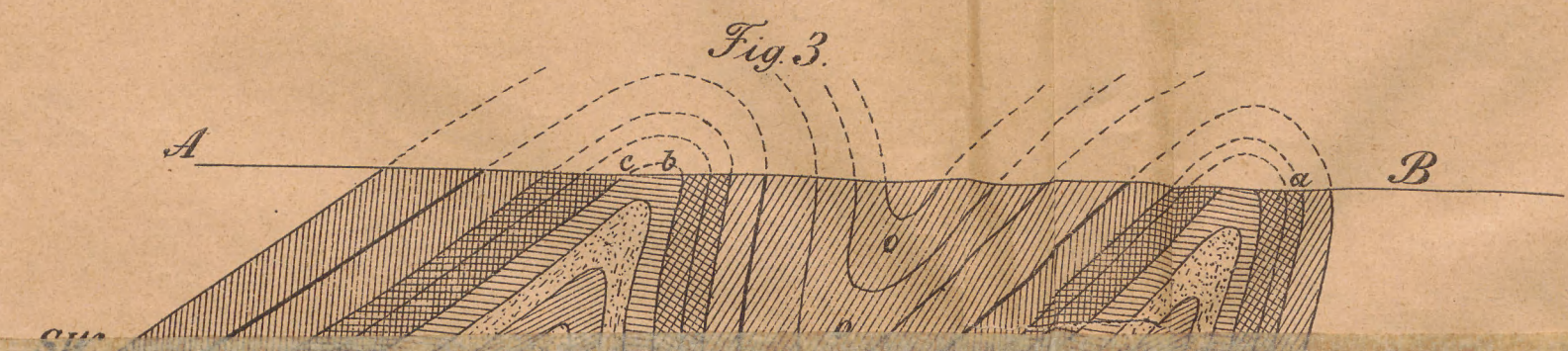
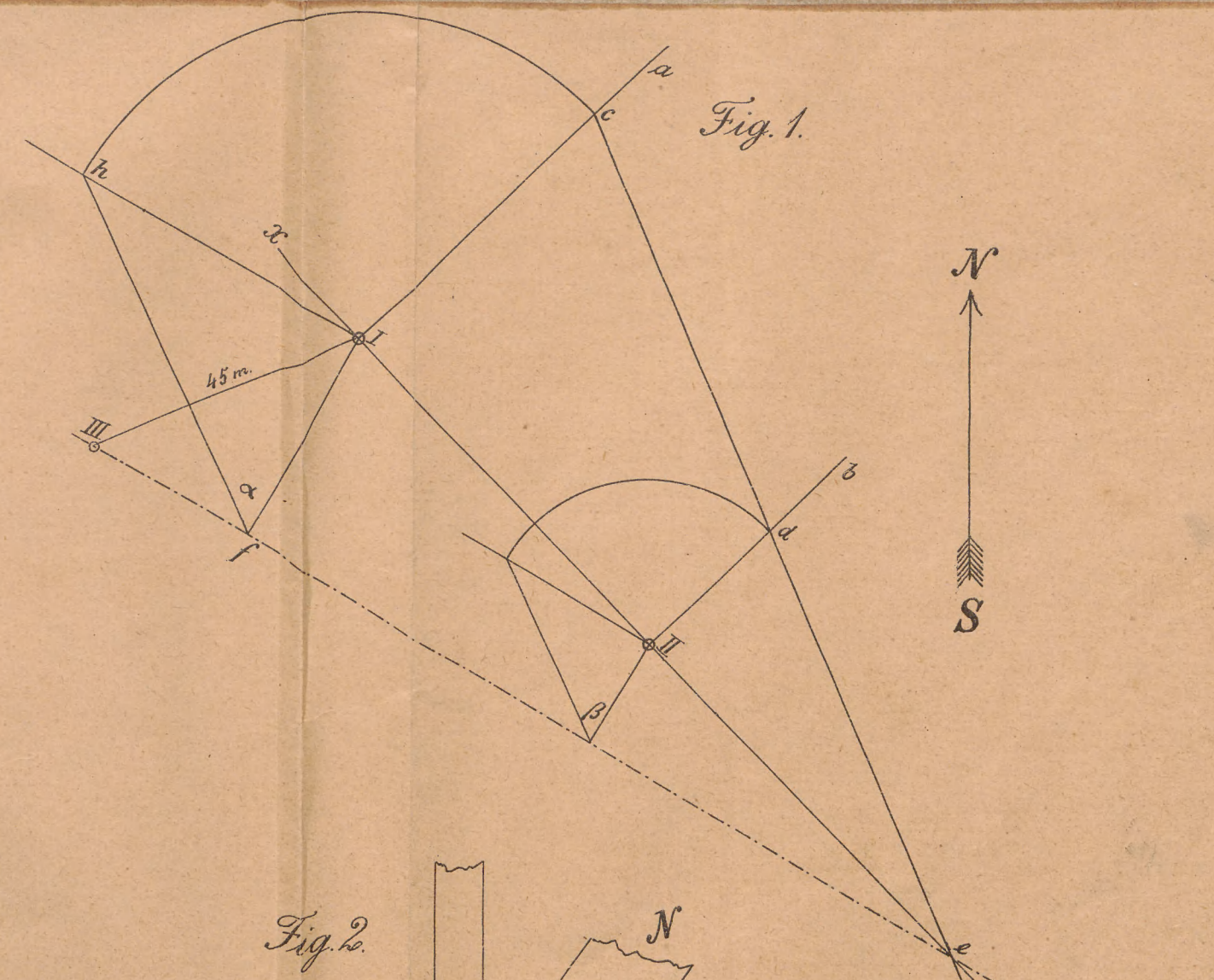
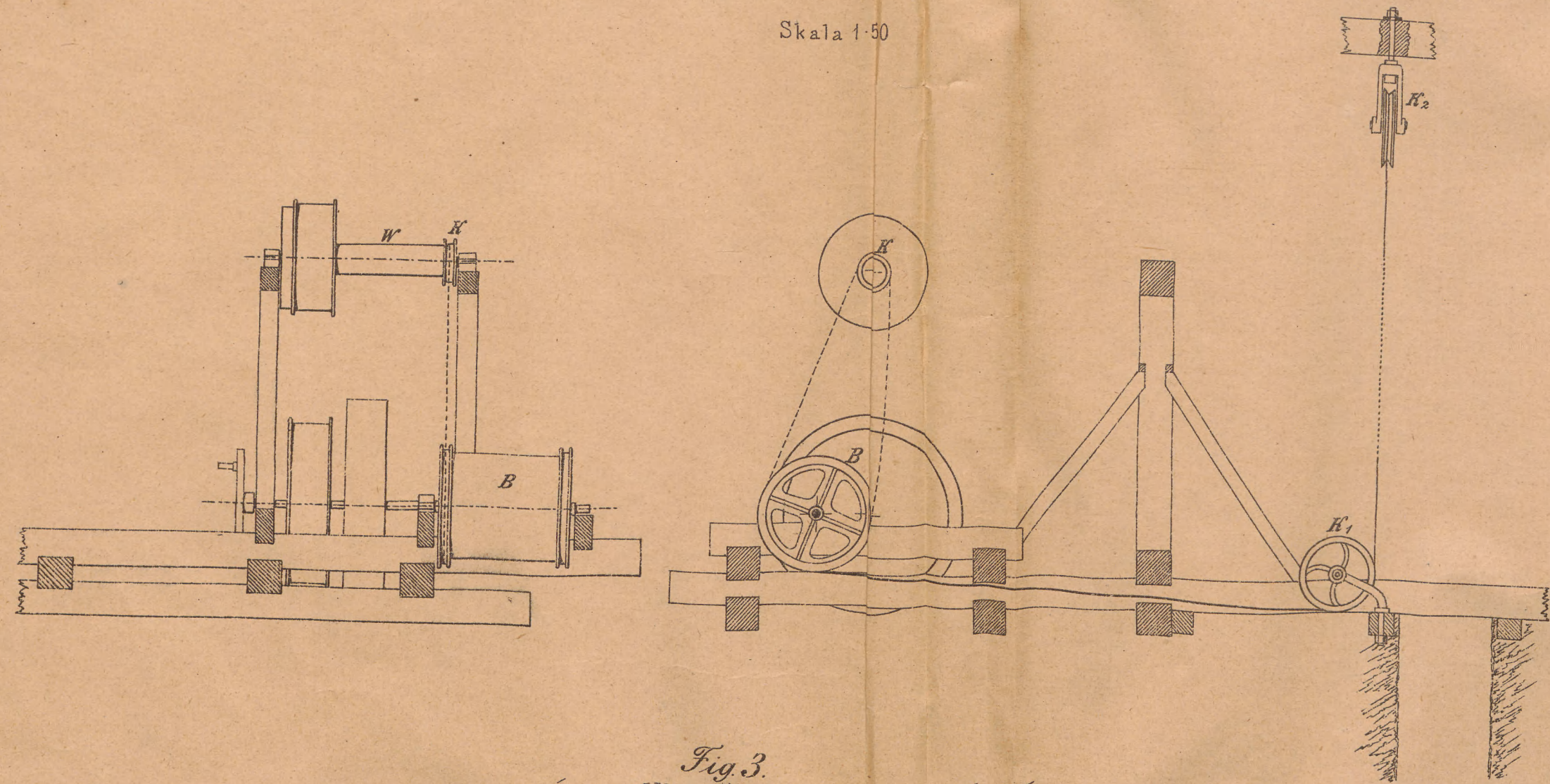
plac Marjański 1. 9.

FABRYCZNY SKŁAD
RUDOLFA DITMARA
w ZNAIMIE

{ Wyrobów majolikowych, artystycznych, dekoracyjnych,
zbytkownych, tudzież dla potrzeb GOSPODARSKICH.

W. Wolski: Łyżkowanie linowe systemu Łodzińskiego.

Skala 1:50



A.B. - wykład zmyślony
 c - warstwa oligocenowa
 b - " " " " " "
 a - " " " " " "